



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA E UNGHERIA

PAROLE DI GIOVANNI PAOLO II
AI GIOVANI PRIMA DI LASCIARE CZESTOCHOWA

Presso il Santuario di Jasna Gora - Venerdì, 16 agosto 1991

Pragnę pobłogosławić wszystkich: wszystkich obecnych i wszystkich, którzy nawet nieobecni - są z nami w jakiś sposób zjednoczeni, zespoleni. Pragnę pobłogosławić różańce i inne przedmioty kultu, które z sobą macie i które zabieracie na drogę. Pragnę wam jeszcze raz podziękować za przygotowanie liturgiczne i artystyczne. Różni ludzie, z tej i z tamtej strony, maczali w tym ręce, ale wiem, że wyście też w tym ręce maczali i to nie mało. Więc równocześnie wszystkich, którzy są tutaj zgromadzeni - zdaje się, że jest tutaj wielu zza wschodniej granicy (ks. abp Kondrusiewicz pokazuje, że są nawet z Petersburga), a na pewno są też inni - więc wszystkich, nikogo nie wyłączając - a jak najwięcej dodając do tych, którzy są - pragnę objąć tym błogosławieństwem, to znaczy gorącą prośbą do Matki Bożej, ażeby była z nami, pamiętała o nas i czuwała nad nami.

My Jej przyrzekamy po naszymu, po ludzku, nieudolnie, być z Nią, pamiętać o Niej i czuwać przy Niej i z Nią. Ale bardziej liczymy na to, że Ona będzie z nami, będzie pamiętać o nas i będzie czuwać nad nami i z nami. I również nade mną, zwłaszcza na tej drodze, którą rozpoczynam za parę minut, drodze, która jest wpisana w same dzieje Częstochowy w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo przecież stamtąd, z Węgier przybyli tutaj stróże Jasnej Góry, to znaczy ojcowie paulini. Właśnie teraz tam się udaję. To wszystko jest ze sobą powiązane, jest to szczególny splot okoliczności i wydarzeń, nawiązań i zarazem oczekiwań, bo to wszystko jest nowy świat, który się wyłania ze starego. Z trudami, z cierpieniami, z różnymi oporami, niemniej się wyłania. Jeżeli ma się wyłonić ten nowy świat, to "mondo migliore", ten lepszy świat, to trzeba do tego olbrzymiej modlitwy.

Wczoraj i dni poprzednie były dniami tej szczególnej modlitwy: nie tylko modlitwy narodowej, ale i modlitwy narodu. Proszę was, abyście modlitwę tę tworzyli nadal. Mówię tworzyli, bo modlitwa jest

równocześnie największą twórczością - nie tyle twórczością ludzką, choć także i ludzką, ale jest przede wszystkim twórczością Ducha Świętego, jak o tym uczy nas św. Paweł w Liście do Rzymian. Duch woła za nami: kiedy nie wiemy o co prosić, o co modlić się mamy, On modli się w nas. To jest ta największa twórczość królestwa Bożego, największa twórczość przyszłego wieku - my wszyscy jesteśmy powołani do przyszłego wieku - ku niemu idziemy, ku niemu innych prowadzimy. Więc i ja się polecam na dalszych drogach, na tej najbliższej węgierskiej i na wszystkich dalszych, które stoją przed nami. Oby te drogi się otwierały nie dla człowieka, ale dla Ducha Świętego, dla królestwa Bożego, dla jedności Kościoła, dla wspólnoty narodów Europy i świata, dla pojednania i pokoju między ludźmi i ludami. Z taką odchodzę stąd modlitwą. Was wszystkich proszę o wsparcie tej modlitwy, o wspólnotę w tej modlitwie.

Wszystkich was błogosławię razem z tymi drogimi wam rzeczami - osobami najpierw, a z kolei z drogimi wam rzeczami - które mają służyć waszej modlitwie, mają służyć pamięci tego dnia wczorajszego i dzisiejszego i umacniać w was samych świętość.